

Sygn. akt: I ACa 782/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Lewandowski

Sędziowie: SA Małgorzata Zwierzyńska

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: stażysta Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2019 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa W. B.

przeciwko K. T. (1)

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 6 marca 2018 r. sygn. akt XV C 161/17

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Andrzej Lewandowski SSA Marek Machnij

Sygn. akt: IACa 782/18

UZASADNIENIE

Powód W. B. wniósł o uznanie za bezskuteczną wobec niego umowę sprzedaży, zawartą w dniu 5 marca 2012 r. między pozwanym K. A. mem T. a dłużniczką powoda K. T. (2), w celu zaspokojenia jego wierzytelności wobec tej dłużniczki, wynikającej z nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Gdańsku w dniu 13 października 2011 r. pod sygn. akt I Ne 444/11, twierdząc, że w wyniku powyższej czynności dłużniczką stała się niewypłacalna w wyższym stopniu, niż była wcześniej, ponieważ utraciła udział do 1/12 części we współwłasności bliżej wymienionej nieruchomości, o czym pozwany wiedział w chwili zawarcia umowy, ponieważ jest jej osobą bliską (mężem).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając, aby w tej sprawie spełnione zostały przesłanki do zastosowania art. 527 k.c., ponieważ od 2009 r. nie prowadzi on z dłużniczką wspólnego gospodarstwa domowego i od tego czasu nie wymieniali się oni ze sobą informacjami dotyczącymi wierzytelności osób trzecich, a zaskarżona umowa była jedynie

odzwierciedleniem rozliczeń majątkowych między małżonkami, którzy pozostają w separacji faktycznej. Twierdził on ponadto, że w dacie zawarcia tej umowy nie wiedział i nawet przy dołożeniu należytej staranności nie mógł wiedzieć o rzekomej niewypłacalności dłużniczki oraz zarzucił, że powód nie wykazał, że zawarcie powyższej umowy spowodowało niewypłacalność lub zwiększenie niewypłacalności dłużniczki. W końcu, kwestionował istnienie wierzytelności powoda wobec dłużniczki, twierdząc, że opierała się ona na sfałszowanych dokumentach.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 6 marca 2018 r. uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda umowę sprzedaży z dnia 5 marca 2012 r., zawartą w formie aktu notarialnego między dłużniczką K. T. (2) a pozwanym K. T. (1)lą, dotyczącą udziału do 1/12 części w prawie własności nieruchomości, położonej w B.- łogórze przy ul. (...), obejmującej działkę nr (...) obszaru 765 m², zabudowaną dwoma budynkami mieszkalnymi, dla której Sąd Rejonowy w Wejherowie prowadzi księgę wieczystą nr (...), w celu zaspokojenia wierzytelności powoda, wynikających z tytułu wykonawczego, obejmującego prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 23 listopada 2016 r. sygn. akt XV C 29/15, zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 maja 2017 r. sygn. akt I ACa 345/17 oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 23 listopada 2016 r. sygn. akt XV C 29/15, którym utrzymano w mocy nakaz zapłaty z dnia 13 października 2011 r. sygn. akt I Nc 444/11, powód był wierzycielem K. T. (2) na kwotę 172.331,51 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 7 września 2011 r. i kosztami procesu. Wyrok ten został zmieniony przez Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 24 maja 2017 r. sygn. akt I ACa 345/17 jedynie przez oddalenie powództwa o odsetki za dzień 7 września 2011 r., a w pozostałym zakresie nakaz zapłaty utrzymano w mocy. Dłużniczka wniosła skargę kasacyjną od w/w wyroku Sądu Apelacyjnego, ale do dnia wydania zaskarżonego wyroku postępowanie kasacyjne nie zostało jeszcze zakończone (znajdowało się na etapie usuwania braków formalnych tej skargi).

Pozwany i dłużniczka powoda są małżeństwem od 2001 r., mają jedną córkę, która mieszka z pozwanym. Dłużniczka wyprowadziła się od pozwanego w 2008 r. z przyczyn osobistych. W tym okresie poznała ona B. L. (1), z którym związała się i zaczęła prowadzić wspólnie z nim interesy, polegające na kupowaniu mieszkań w celu odsprzedaży.

Nieruchomość, która jest zabudowana pensjonatem, położona przy ul. (...) w B. i wpisana do księgi wieczystej (...), stanowiła własność rodziców pozwanego. Postawili oni na niej dom mieszkalny, a następnie oddali pozwanemu działkę pod budowę pensjonatu. Pozwany wspólnie z dłużniczką wybudowali na tej nieruchomości w trakcie ich małżeństwa dom mieszkalny z pokojami dla letników, przy czym pozwany przekazał żonie połowę swojego udziału w tej nieruchomości w wysokości 6/12. Po rozstaniu się z pozwanym dłużniczka przekazała ich małoletniej córce udział do 1/12, a sobie pozostawiła sporny udział do 1/12.

W dniu 10 marca 2009 r. pozwany i dłużniczka zawarli umowę małżeńską majątko

wą, na mocy której ustanowili w swoim małżeństwie rozdzielną własność majątkową. Następnie na mocy umowy z dnia 5 marca 2012 r. dłużniczka sprzedała pozwanemu swój udział do 1/12 części w prawie własności w/w nieruchomości za cenę w kwocie 60.000 zł, którą kupujący zapłacił jej w gotówce przed zawarciem tej umowy.

W tym czasie dłużniczka miała rozpoczętą inwestycję budowlaną w R. przy ul. (...), na którą zaciągnęła kredyt, a ponadto w grudniu i listopadzie 2011 r. sprzedała (dla brata i męża) wyposażenie prowadzonych wcześniej dwóch sklepów w W. i W.. Również tę inwestycję dłużniczka odsprzedała pozwanemu w 2013 r., który dokończył budowę domu i sprzedał tę nieruchomość w 2016 r. za kwotę 250.000 zł.

Obecnie pozwany i małoletnia A. T. są współwłaścicielami spornej nieruchomości. Pozwanemu przysługują dwa udziały w wysokości 1/12 i 1/6, natomiast A. T. - udział do 1/12 części.

Zanim powód uzyskał tytuł wykonawczy przeciwko dłużniczce, egzekucję wobec niej wszczął inny wierzyciel B. L. (1) na podstawie własnego tytułu wykonawczego. ale okazała się ona bezskuteczna, bowiem postępowanie egzekucyjne nie doprowadziło do ujawnienia składników majątku dłużniczki, które mogłyby stanowić źródło zaspokojenia roszczeń

wierzyciela. Wobec tego Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Gdańsk - Południe w Gdańsku T. K. w sprawie KM 927/ 15, wysłuchując wierzyciela i dłużniczkę w trybie art. 827 k.p.c., poinformował, że postępowanie egzekucyjne zostanie umorzone.

Aktualnie dłużniczka nie posiada żadnych nieruchomości ani cennych ruchomości np. samochodu, pracuje dorywczo jako księgowa, mieszka z matką, jej córka jest na utrzymaniu pozwanego. Dłużniczka zaprzeczyła, aby kiedykolwiek pożyczala pieniądze od powoda lub B. L.. W 2010 r. sprzedała ona B. L. samochód V. (...) - ran za cenę 35.000 zł, który kupiła w styczniu 2009 r. za kwotę 37.000 zł. Ponadto w 2010 r. pokwitowała odbiór od pozwanego kwoty 85.000 zł, która stanowiła wzajemne rozliczenia w związku z tytułu wynajmowania przez pozwanego pomieszczeń w domu wypoczynkowym w B.. Do 2011 r. prowadziła działalność gospodarczą, mając dwa sklepy. Jeden z nich sprzedała w dniu 14 listopada 2011 r. bratu M. F. za kwotę 69.000 zł, a drugi - w dniu 20 grudnia 2011 r. pozwanemu za kwotę 85.000 zł. Oprócz tego w dniu 22 sierpnia 2011 r. dłużniczka założyła lokatę w złoto plus w firmie (...) na kwotę 25.000 zł.

W dniu 23 stycznia 2012 r. (...) Bank (...) S.A w W. udzielił dłużniczce kredytu w wysokości 195.000 zł, przeznaczonego na nabycie działki budowlanej, spłatę zobowiązań finansowych i dowolny cel. W dniu 26 stycznia 2012 r. nabyła ona za w/w kwotę nieruchomość, położoną w R. (działka numer (...)), dla której Sąd Rejonowy w Wejherowie prowadzi księgę wieczystą KW nr GD (...). Zabezpieczenie wiarygodności banku z tytułu udzielonego kredytu miała stanowić hipoteka ustanowiona na zakupionej działce do kwoty 331.500 zł.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów lub ich kopii, których autentyczność i prawdziwość nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości. Ponadto oparł się na zeznaniach stron i świadka K. rzyny T. w zakresie, w jakim znajdowały one potwierdzenie w złożonych dokumentach. Zeznania dłużniczki zostały uznane za wiarygodne jedynie w zakresie dotyczącym bliskiej relacji łączącej ją z B. L. w latach 2008 - 2010 oraz stosunków osobistych i majątkowych między małżonkami T. w tamtym okresie. Natomiast za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia zostały uznane zeznania zgłoszonych przez pozwanego świadków M. L. (1). A. Z. (1) i K. P. (1), ponieważ nie mieli oni wiedzy o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia, a ponadto świadkowie M. L. i A. Z. pozostają w konflikcie z B. L. na tle osobistym i majątkowym, wobec czego trudno uznać ich zeznania za wiarygodne.

Z kolei zeznania pozwanego zostały uznane za wiarygodne częściowo, tj. co do okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy sprzedaży oraz stosunków osobistych i majątkowych między nim i dłużniczką w czasie zawierania tej umowy, a także sytuacji majątkowej dłużniczki w dacie zawierania tej umowy i w dniu zamknięcia rozprawy. W pozostałym zakresie zeznania pozwanego, podobnie jak zeznania dłużniczki, stanowiły jedynie wyraz rozbieżności między nimi a powodem co do oceny okoliczności faktycznych istot

nych dla ustalenia, czy zachodzą w niniejszej sprawie przesłanki do uznania przedmiotowej czynności za bezskuteczną w stosunku do powoda, w szczególności czy w/w umowa miała na celu pokrzywdzenie wierzyciela i czy dłużniczka stała się niewypłacalna lub niewypłacalna w wyższym stopniu niż przed dokonaniem tej czynności.

Za niewiarygodne zostały uznane zeznania pozwanego, że nie wiedział on o zobowiązaniach finansowych dłużniczki w stosunku do powoda i B. L., skoro pozwany zeznawał w charakterze świadka w sprawie toczącej się między nią a B. L. i wiedział, że powód ten żąda od niej zapłaty z tytułu wzajemnych rozliczeń. Ponadto w latach 2011 - 2013, kiedy toczyły się procesy dłużniczki z powodem i B. L. o zwrot pożyczek, dłużniczka praktycznie cały posiadany majątek nieruchomy i ruchomy sprzedała na rzecz pozwanego współmałżonka (nieruchomości w B. i R. oraz wyposażenie jednego sklepu), a wcześniej darowała ich córce część udziału w nieruchomości w B.rze, natomiast wyposażenie drugiego sklepu sprzedała bratu.

Te czynności prawne dłużniczki doprowadziły do jej całkowitej niewypłacalności już w 2013 r., zwłaszcza że od tego czasu nie pracuje ona na podstawie umowy o pracę, nie prowadzi działalności gospodarczej, nie ma samochodu lub innego majątku, do którego można byłoby skierować egzekucję. Przy czym według świadka A. Z. dłużniczka nadal prowadzi pensjonat w B., którego właścicielami są obecnie jej mąż (pozwany) i ich córka. Aktualnie dłużniczka i pozwany podnoszą zaś głównie zarzuty mające na celu wykazanie, że doszło do podrobienia przez powoda

dokumentów w postaci umowy pożyczki i weksla, mimo że jego roszczenie jest już stwierdzone prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie XV C 29/15.

Zeznania powoda zostały uznane za wiarygodne, zwłaszcza co do niewypłacalności dłużniczki z uwagi na bezskuteczność egzekucji prowadzonej przeciwko niej przez B. L.- mentę oraz nieposiadania przez nią - zarówno w dniu złożenia pozwu, jak i w dniu zamknięcia rozprawy - żadnego majątku, z którego mógłby on zaspokoić swoją wierzytelność. Zostało to zresztą potwierdzone przez samą dłużniczkę. Ponadto również z przedłożonych przez pozwanego kopii dokumentów niezbitnie wynika, że dłużniczka już od końca 2011 r. pozbywała się wartościowych składników swojego majątku osobistego: najpierw sprzedała wyposażenie dwóch sklepów, a później udział w nieruchomości w B. oraz nieruchomość z rozpoczętą inwestycją budowlaną w R. (obie na rzecz pozwanego). Bezsporne zaś jest, że nakaz zapłaty na rzecz powoda został wydany w październiku 2011 r. i w tym samym czasie został zapewne doręczony dłużniczce, przy czym trwał wtedy również spór sądowy o zapłatę między dłużniczką a B. L..

Na podstawie powyższych ustaleń i wniosków Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Podstawę żądania powoda stanowił art. 527 § 1 k.c. regulujący tzw. skargę pauliańską. Zgodnie tym przepisem gdy skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć. W ocenie w/w Sądu w tej sprawie spełnione zostały wszystkie przesłanki powództwa opartego na takiej podstawie.

Bezsporny był fakt dokonania przez dłużniczkę powoda czynności prawnej z pozwanym, na mocy której otrzymał on dodatkowy udział do 1/12 części w prawie własności przedmiotowej nieruchomości, do którego można byłoby skierować egzekucję. Sporne było natomiast, czy na skutek tej czynności dłużniczką stała się niewypłacalna, czy miała ona świadomość pokrzywdzenia wierzyciela wskutek zawarcia powyższej umowy i czy pozwany posiadał wiedzę o celu działania dłużniczki.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wziął pod uwagę, że wierzytelność powoda w kwocie 172.331,51 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 września 2011 r. stwierdzona została prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 23 listopada 2016 r. sygn. akt XV C 29/15, zmienionym przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 24 maja 2017 r. sygn. akt I ACa 345/17 tylko co do odsetek za jeden dzień. W dacie zawarcia przedmiotowej umowy sprzedaży pozwany wiedział o roszczeniach powoda wobec jego żony i przy zachowaniu należytej staranności mógł zdawać sobie sprawę, że umowa sprzedaży została zawarta z pokrzywdzeniem powoda. W czasie, kiedy został wydany nakaz zapłaty, dłużniczką była współwłaścicielką spornej nieruchomości i umową sprzedaży

z dnia 5 marca 2012 r. przeniosła swój udział do 1/12 części na rzecz pozwanego, a wcześniej swój inny udział w tej nieruchomości darowała małoletniej córce. W konsekwencji dłużniczka stała się niewypłacalna w wyższym stopniu niż przed dokonaniem tej czynności, ponieważ nie jest już współwłaścicielką przedmiotowej nieruchomości i aktualnie nie posiada jakiegokolwiek majątku, z którego mogłaby być prowadzona egzekucja, a postępowanie egzekucyjne prowadzone przeciwko niej z wniosku B. L. okazało się bezskuteczne już w 2015 r.

Pokrzywdzenie wierzyciela jest następstwem niewypłacalności dłużnika. Przez niewypłacalność na tle art. 527 § 2 k.c. rozumie się aktualny brak możliwości wywiązania się przez dłużnika ze zobowiązań finansowych (niekoniecznie ogłoszenie jego upadłości). W praktyce podstawowe znaczenie ma postanowienie komornika o umorzeniu egzekucji z powodu jej bezskuteczności. Postanowienie o umorzeniu bezskutecznej egzekucji jest jednak dowodem wyłącznie na to, że roszczenia nie można było zaspokoić z tych składników majątku dłużnika, do których egzekucję skierowano. Ustalenie niewypłacalności dłużnika na podstawie tego postanowienia jest więc dokonywane w drodze domniemania faktycznego. W związku z tym pozwany w procesie pauliańskim może kwestionować to ustalenie, dowodząc istnienia w majątku dłużnika składników wystarczających do zaspokojenia wierzyciela i w ten sposób może doprowadzić do oddalenia powództwa. Jednak zebrany w tej sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania dłużniczki,

potwierdziły, że co najmniej od 2013 r. nie posiada ona żadnego majątku, z którego wierzyciel mógłby uzyskać zaspokojenie.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że dłużniczka miała świadomość, że wskutek zaskarżonej czynności dojdzie do pokrzywdzenia wierzyciela w osobie powoda, z powództwa którego wydano przeciwko niej nakaz zapłaty w październiku 2011 r. Działała ona ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, ponieważ wskutek tej czynności uszczupliła swój majątek o składnik, z którego powód mógłby prowadzić egzekucję po uprawomocnieniu się orzeczenia, co nastąpiło dopiero w maju 2017 r.

Korzyść majątkową uzyskał od niej pozwany, który - jako współmałżonek wychowujący wspólnie z dłużniczką dziecko - bez wątpienia jest dla niej osobą bliską w rozumieniu art. 527 § 3 k.c. mimo stanu separacji faktycznej. Zachodzi zatem domniemanie jego wiedzy, że czynność ta zmierzała do pokrzywdzenia wierzyciela. Sąd dodał, że pozwany, jako współwłaściciel przedmiotowej nieruchomości, niewątpliwie znał treść wpisów do księgi wieczystej, ponieważ uczestniczył w czynnościach prawnych dotyczących tej nieruchomości, wobec czego miał świadomość, że po sprzedaży przez dłużniczkę jej udziału w prawie własności tej nieruchomości nie będzie już ona miała tego składnika majątku, co doprowadzi do jej niewypłacalności w przypadku braku pieniędzy na spłatę ewentualnych zobowiązań.

Jedną z przesłanek roszczenia z art. 527 § 1 k.c. jest działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, to jest tego, że w wyniku dokonania konkretnej czynności jego wierzyciele nie będą mieli możliwości uzyskania zaspokojenia z jego majątku. Nie chodzi jednak o zamiar pokrzywdzenia, lecz tylko o świadomość możliwości jego wystąpienia, przy czym świadomość ta nie musi odnosić się do żadnego konkretnego wierzyciela. Świadomość pokrzywdzenia wierzycieli musi natomiast istnieć w momencie dokonywania przez dłużnika zaskarżonej czynności prawnej.

Konieczność udowodnienia działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia spoczywa na wierzycielu. W praktyce ustala się ten fakt za pomocą domniemania faktycznego, opartego na dwóch innych faktach: że dłużnik wiedział o istnieniu wierzycieli oraz że znał skutek dokonywanej czynności dla jego majątku (usunięcie lub nieuzyskanie określonych składników majątku). Ten ostatni fakt przeważnie również ustala się w drodze domniemania faktycznego, którego podstawą jest ogólna dojrzałość, sprawność umysłowa i doświadczenie życiowe dłużnika.

Mając zatem na uwadze wykonywany przez dłużniczkę zawód (księgową) i jej wcześniejszą działalność gospodarczą prowadzoną na wielu polach, a także prowadzenie z mężem pensjonatu, później zakup nieruchomości w celu prowadzenia inwestycji budowlanej, prowadzenie sklepów, obrót mieszkaniami i samochodami, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że niewątpliwie zdawała sobie ona sprawę z konsekwencji zawarcia z pozwanym umowy sprzedaży udziału w przedmiotowej nieruchomości. Sąd podkreślił przy tym, że transakcje sprzedaży znacznego majątku nieruchomego i ruchomego nie zostały prze-

prowadzone przez dłużniczkę na wolnym rynku, po cenie wynegocjowanej z osobą trzecią, ale z pozwanym, będącym jej małżonkiem. Można zatem przyjąć, że małżonkowie ci dążyli do zachowania w rodzinie tego majątku, który zgromadziła dłużniczka jako jej majątek osobisty, a tym samym chcieli uniknąć możliwości zaspokojenia się z niego znanych im wierzycieli dłużniczki (B. L. i W. B.).

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo na podstawie art. 527 § 1 i 3 k.c. oraz orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez pozwanego w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie przez Sąd pierwszej instancji wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dokumentów w postaci: umowy kupna - sprzedaży pojazdu z dnia 20 listopada 2006 r., faktury VAT nr (...), umowy kupna - sprzedaży samochodu z dnia 25 września 2010

r., aktu notarialnego Rep. A nr (...), pokwitowania z dnia 9 października 2010 r., umowy sprzedaży z dnia 14 listopada 2011 r., potwierdzenia zawarcia depozytu towarowego - (...), umowy sprzedaży z dnia 20 grudnia 2011 r., zeznań PIT - 36 za lata 2010, 2011 i 2012, jak również dowodów z przesłuchania pozwanego oraz świadków K. T. i K. P., wskutek czego Sąd ten, oceniając świadomość dłużniczki w zakresie ewentualnego pokrzywdzenia powoda, nie nadał odpowiedniego znaczenia wynikającym z w/w dowodów okolicznościom faktycznym, związanym ze stanem majątkowym dłużniczki, mimo że dowody te i wynikające z nich okoliczności uzasadniają twierdzenie, że dłużniczka w chwili rozporządzenia majątkiem na rzecz pozwanego, tj. w dniu 5 marca 2012 r., dysponowała środkami pozwalającymi na zaspokojenie roszczeń powoda, a zatem nie mogła być świadoma jego ewentualnego pokrzywdzenia, co z kolei uzasadnia twierdzenie, że nie zostały spełnione przesłanki do zastosowania w tej sprawie art. 527 § 1 k.c.,

b) art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 6 k.c. przez oparcie rozstrzygnięcia na domniemaniu faktycznym, wyrażającym się przyjęciem, że wobec dysponowania wiedzą o istnieniu wierzyciela (powoda) i wiedzą o skutkach dokonywanej czynności majątkowej (sprzedaży udziału w nieruchomości na rzecz pozwanego) dłużniczka była świadoma pokrzywdzenia powoda na skutek rozporządzenia swoim majątkiem, podczas gdy zebrane w toku postępowania dowody, o których była mowa wyżej, potwierdzają fakt dysponowania przez nią w dacie sprzedaży nieruchomości na rzecz pozwanego środkami finansowymi, pozwalającymi na spłatę ewentualnych zobowiązań wobec powoda, co powinno skutkować obaleniem w/w domniemań, a w następstwie oddaleniem powództwa w całości,

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, wyrażającej się w odmówieniu waloru wiarygodności zeznaniom pozwanego w zakresie, w jakim wskazał on, że nie wiedział o zobowiązaniach finansowych dłużniczki w stosunku do powoda oraz B. L., podczas gdy biorąc pod uwagę fakt, że pozwany i dłużniczka już od 2008 r. nie żyli razem i pozostawali w separacji faktycznej, a od dnia 10 marca 2009 r. obowiązuje między nimi ustrój rozdzielności majątkowej, brak było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że w dacie zawarcia zaskarżonej umowy posiadał on jakąkolwiek wiedzę na temat zobowiązań finansowych dłużniczki wobec powoda lub innych osób,

2) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 527 § 3 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie wskutek uznania przez Sąd Okręgowy, że pozwany był osobą bliską dla dłużniczki w rozumieniu tego przepisu, mimo że nie było podstaw do przyjęcia takiej tezy, ponieważ począwszy od 2008 r. nie mieszkał on z dłużniczką i pozostaje z nią od tego okresu do chwili obecnej w separacji faktycznej, a od dnia 10 marca 2009 r. obowiązuje między nimi ustrój rozdzielności majątkowej, w związku z czym brak było podstaw za uznania go za osobę bliską.

Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz koszt

tów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wyjaśnić wypada, że chociaż skarżący kwestionował zarówno prawidłowość podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, jak i dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę prawną zasadności żądania powoda, to swoich zarzutów niewątpliwie nie wiązał on z prawidłowością zebrania materiału dowodowego, lecz z jego oceną, twierdząc, że była ona sprzeczna z art. 233 k.p.c. Pozwany nie powołał się ponadto w apelacji na nowe fakty lub dowody albo nowe twierdzenia, które - abstrahując od dopuszczalności ich zgłoszenia w świetle art. 381 k.p.c. dopiero na tym etapie rozpoznania sprawy - wymagałyby uzupełnienia lub powtórzenia postępowania dowodowego bezpośrednio w toku postępowania apelacyjnego. W związku z tym Sąd Apelacyjny uznał, że może przyjąć zebrany przez Sąd pierwszej instancji materiał dowodowy za podstawę rozstrzygnięcia sprawy także w postępowaniu

apelacyjnym, skoro nawet w ocenie skarżącego zebrany dotychczas materiał dowodowy jest wystarczający do wydania merytorycznego orzeczenia.

Ponadto wskazać należy, że Sąd Apelacyjny - po samodzielnym zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością powyższego materiału dowodowego - doszedł do wniosku, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ ustalenia te są zgodne z treścią zebranego materiału dowodowego, a podniesione przez pozwanego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zdołały skutecznie podważyć ich prawidłowości.

Jeśli bowiem chodzi o powyższe zarzuty, to zauważyć można spośród wynikających z art. 527 k.c. przesłanek skargi pauliańskiej, które zostały trafnie przytoczone i omówione przez Sąd pierwszej instancji na obecnym etapie postępowania - w świetle treści apelacji - generalnie podważane są przede wszystkim dwie kwestie, które są związane z tym, czy - po pierwsze - dłużniczką w chwili dokonywania z pozwanym zaskarżonej czynności działała ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli i po drugie - czy pozwany wiedział lub przy dołożeniu należytej staranności co najmniej mógł wiedzieć o tym, że dłużniczka działała z taką świadomością.

Pierwsza z tych kwestii wiąże się przy tym z istnieniem stanu niewypłacalności dłużniczki w chwili dokonywania z pozwanym kwestionowanej w tej sprawie przez powoda czynności prawnej, ponieważ dopiero w razie ustalenia okoliczności obiektywnej w postaci istnienia (spowodowania) stanu niewypłacalności wskutek dokonania tej czynności można następnie przejść do rozważania, czy istniała po stronie dłużniczki także okoliczność o charakterze subiektywnym w postaci świadomości, że dokonanie konkretnej czynności będzie skutkowało pokrzywdzeniem wierzycieli, czyli powstaniem takiego stanu, w którym niemożliwe będzie ich zaspokojenie, a zatem dojdzie do jej niewypłacalności w znaczeniu wynikającym z art. 527 § 2 k.c.

W tym zakresie z całą pewnością można zgodzić się ze skarżącym, że oczywiście stan niewypłacalności dłużniczki musiał istnieć zarówno w chwili dokonywania przez nią zaskarżonej czynności, jak i w chwili orzekania w niniejszej sprawie o skardze pauliańskiej powoda. Podkreślić przy tym od razu można, że co do tego, że zachodził stan niewypłacalności dłużniczki w chwili orzekania w tej sprawie, nie było żadnych wątpliwości i nawet nie jest kwestionowane przez pozwanego. Wystarczy powtórzyć, że sama dłużniczka przyznała, że obecnie, i to w istocie już od 2013 r., nie posiada żadnego majątku, z którego możliwe byłoby zaspokojenie wierzytelności przysługującej powodowi wobec niej.

Sporne było natomiast to, czy stan niewypłacalności dłużniczki istniał już w chwili dokonywania przedmiotowej czynności, tj. w dniu 5 marca 2012 r. i właśnie z tą okolicznością wiązały się zarzuty apelacyjne pozwanego dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskutek nieuwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji dowodów, z których, zdaniem pozwanego, miałyby wynikać, że ówczesny stan majątkowy dłużniczki był bardzo dobry, wręcz znakomity, wobec czego w ogóle nie można mówić o jej niewypłacalności w tamtym okresie, a w konsekwencji także o działaniu przez nią ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

W odniesieniu do takich zarzutów wskazać należy, że rzeczywiście pozwany złożył

do akt sprawy dokumenty, z których wynika, że dłużniczka co najmniej od 2006 r. dokonywała z różnymi osobami, w tym z pozwanym, różnych czynności prawnych, jak również prowadziła wtedy działalność gospodarczą i osiągała dochody wykazane z rocznych zeznaniach podatkowych PIT, ale takie okoliczności, wbrew przekonaniu skarżącego, są dalece niewystarczające do wyprowadzenia z nich kategorycznego i niebudzącego poważnych wątpliwości wniosku, że świadczą one o dobrej lub bardzo dobrej sytuacji majątkowej dłużniczki w dniu 5 marca 2012 r., kiedy została dokonana przez nią z pozwanym, będącym jej mężem, kwestionowana przez powoda czynność prawna. Na podstawie tych dowodów można bowiem stwierdzić jedynie tyle, że z całą pewnością dłużniczka dokonywała w okresie poprzedzającym zawarcie tej umowy wymienionych w nich operacji majątkowych, mających na celu zbycie lub nabycie określonych w tych dokumentach składników majątkowych, w szczególności samochodów, wyposażenia sklepów lub nieruchomości, jak również osiągała określone dochody. Nie oznacza to jednak, że w rezultacie stan majątkowy dłużniczki w marcu 2012 r. był bardzo dobry, jak uważa pozwany. Z faktu dokonywania powyższych czynności można

wyprowadzić jedynie wniosek, że dłużniczka dokonywała pewnych transakcji i uzyskiwała dochody, ale nie wynika z tego, ani jaki był jej ogólny stan majątkowy w tamtym okresie, ani jaki był wpływ tych transakcji na jej stan majątkowy, czyli jaki był wynik finansowy tych transakcji dla jej majątku, a także jaki był bilans jej dochodów i wydatków.

Jednocześnie przy analizie znaczenia powyższych dowodów nie można przecież pominąć pozostałych okoliczności wynikających jednoznacznie z zebranego stanu majątkowego, które niewątpliwie wpływały ujemnie na ocenę sytuacji majątkowej dłużniczki w okresie poprzedzającym zawarcie przedmiotowej umowy. W szczególności nie można pominąć faktu, że obecnie istnieją prawomocne orzeczenia, potwierdzające zaciągnięcie przez dłużniczkę przed 2011 r. znacznych pożyczek nie tylko u powoda, ale także u B. L.menty, z którymi bezspornie pozostawała ona w pewnych okresach w latach 2008 - 2011 w bliskich relacjach pozamałżeńskich. Nota bene, nie było również kwestionowane w tej sprawie, że wierzyciel B. L. dysponuje już obecnie także wyrokiem uwzględniającym jego skargę pauliańską przeciwko pozwanemu opartą na analogicznych podstawach jak w niniejszej sprawie. W związku z tym stwierdzić należy, że sytuacja dłużniczki wcale nie była w tamtym okresie tak dobra, jak twierdzi obecnie pozwany, skoro z jednej strony decydowała się wtedy na zaciąganie znacznych pożyczek, co byłoby raczej zbędne, gdyby rzeczywiście miała bardzo dobrą sytuację majątkową, ponieważ nie potrzebowałaby wówczas sięgania do pożyczek, a z drugiej strony już sam fakt zaciągnięcia pożyczek wpływał negatywnie na jej sytuację majątkową, ponieważ wiązał się z nimi obowiązek ich spłaty, co jest zresztą przedmiotem procesów między nią oraz powodem i B. L. (w jego wypadku - także przedmiotem bezskutecznej egzekucji).

Uwzględnić także trzeba, że przed zawarciem przedmiotowej umowy dłużniczką dokonywała m. in. nabycia różnych nieruchomości. Wiązało się z tym zaciągnięcie przez nią kredytu bankowego w (...) w dniu 23 stycznia 2012 r. (czyli jedynie około półtora miesiąca przed dokonaniem zaskarżonej czynności prawnej) w kwocie 195.000 zł przeznaczonego na nabycie nieruchomości. Oznacza zaś to, że jednocześnie ciążył na niej obowiązek spłaty tego kredytu wraz z odsetkami, a zatem nawet w wyższej kwocie od sumy udzielonego kredytu. Ponadto rozpoczęła ona inwestycję budowlaną na nabytej nieruchomości, której nie zdołała jednak dokończyć właśnie z powodu braku wystarczających środków finansowych, w związku z czym w 2013 r. sprzedała tę nieruchomość pozwanemu i to on dokończył budowę, a następnie zbył nieruchomość innej osobie w 2016 r.

Można więc stwierdzić, że po stronie dłużniczki były wprawdzie pewne aktywa, ale niewątpliwie były również bardzo znaczne pasywa. W związku z tym konstruowanie przez pozwanego na podstawie dołączonych przez niego do akt sprawy dokumentów, że sytuacja majątkowa dłużniczki w tamtym okresie była wręcz wyśmienita i nie istniało rzekomo żadne zagrożenie dla jej wypłacalności jest nieprawdziwe lub co najmniej kompletnie nieprzekonujące.

W tym kontekście wziąć trzeba pod uwagę również i to, że już w 2011 r. wydane zostały przeciwko dłużniczce orzeczenia, co prawda wtedy jeszcze nieprawomocne, z których wynikało, że ma ona obowiązek zwrócić znaczne kwoty z tytułu pożyczek zarówno powodowi, jak i B. L.. Podkreślić należy, że dłużniczką kwestionowała zasadność tych

roszczeń i także ten aspekt nakazuje bardzo ostrożnie podchodzić do jej twierdzeń i do twierdzeń pozwanego, że podejmowane przez nich wtedy czynności, w tym przedmiotowa umowa sprzedaży zawarta w dniu 5 marca 2012 r., rzekomo w ogóle nie miały żadnego związku z dochodzeniem powyższych roszczeń, lecz wynikały wyłącznie z osobistych rozliczeń majątkowych (małżeńskich) między nimi. Uwzględniając postawę dłużniczki względem tych roszczeń, bardziej przekonujący jest wniosek, że zawarcie tej czynności, nota bene w niedługim okresie po dowiedzeniu się przez nią o wydaniu nakazu zapłaty na rzecz powoda, ewidentnie miało na celu ochronę jej majątku przed ewentualną koniecznością zaspokojenia roszczeń powoda i B. L., gdyby okazało się, że próba zakwestionowania ich istnienia okaże się nieskuteczna.

Z tego punktu widzenia odnotować wypada, że przecież także w niniejszej sprawie pozwany, jako mąż dłużniczki, przez długi okres opierał swoją obronę na tym, że nie ma żadnego tytułu potwierdzającego wiarygodność powoda i powoływał się przede wszystkim na nieistnienie tej wiarygodności, twierdząc, że żądanie powoda opiera się ona na sfałszowanych dowodach.

W tym kontekście dodać można, że Sąd Okręgowy¹ trafnie wskazał, że wierzyciel występujący ze skargą pauliańską nie musi dysponować tytułem egzekucyjnym lub tytułem wykonawczym. Wobec tego nie ma znaczenia, że dłużniczka nadal próbuje zakwestionować orzeczenie uwzględniające roszczenie powoda wobec niej. Aktualnie wystarczające jest stwierdzenie, że powód dysponuje prawomocnym orzeczeniem zasądzającym jego wierzytelność wobec dłużniczki i dla wykazania istnienia tej wierzytelności nie ma znaczenia, że dłużniczka chce zaskarżyć do orzeczenie skargą kasacyjną, ponieważ dopóki taka skarga nie zostanie ewentualnie uwzględniona, dopóty istnienia tej wierzytelności nie można obecnie podawać w wątpliwość.

Te wszystkie okoliczności nie pozwalają uznać, że wskazane przez pozwanego dowody nie są wystarczające do przyjęcia za wiarygodną tezy, że sytuacja dłużniczki w marcu 2012 r. była bardzo dobra, a zawarcie przedmiotowej umowy nie miało żadnego związku z dochodzeniem przeciwko niej przez powoda i innego wierzyciela zwrotu pożyczek. Przy ocenie przesłanek skargi pauliańskiej w postaci niewypłacalności dłużniczki, a zatem działania przez nią z pokrzywdzeniem wierzycieli oraz istnienia po jej stronie świadomości, że jej działanie ma właśnie taki fraudacyjny charakter, czyli krzywdzący jej wierzycieli, nie można bowiem pominąć wszystkich ustalonych okoliczności i jej postawy, świadczących o tym, że doskonale uświadamiała sobie, jaka jest jej sytuacja prawna wobec jej wierzycieli i że chciała uniknąć konieczności ich zaspokojenia.

Podkreślić należy, że o ile w pewnym sensie zrozumiałe jest dążenie pozwanego do eksponowania jedynie takich okoliczności, które mogą wydawać się korzystne dla jego odpowiedzialności na podstawie art. 527 k.c., np. związanych z omawianymi wyżej dokumentami, to rzeczą sądów orzekających obu instancji jest wszechstronne uwzględnienie wszystkich dowodów i okoliczności, a nie jedynie tych, które są korzystne dla skarżącego. Przy takim wszechstronnym i obiektywnym podejściu nie można zaś uznać, że skarżący zdołał przekonująco wykazać, że sytuacja majątkowa dłużniczki w chwili dokonywania zaskarżonej umowy była bardzo dobra, a zawarcie tej czynności nie miało żadnego związku z dążeniem do uniknięcia ewentualnego zaspokojenia wierzycieli dłużniczki ze środków znajdujących się w jej majątku, w tym z jej udziału we własności przedmiotowej nieruchomości.

W konsekwencji nie ma podstaw do uznania za zasadne zarzutów apelacyjnych, które dotyczyły błędnego ustalenia, że zaskarżona czynność została dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, ponieważ pozwany nie zdołał wykazać swoich twierdzeń, że mimo zawarcia powyższej umowy stan majątkowy dłużniczki nadal pozwalał na zaspokojenie jej wierzycieli, w tym powoda. W tym zakresie powtórzyć można, że przecież już co najmniej w 2013 r. dłużniczką była całkowicie niewypłacalna, a z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby było to następstwem zdarzeń, które nastąpiły dopiero po zawarciu przedmiotowej umowy. Podobnie nie ma podstaw do przyjęcia, że w ustalonych w tej sprawie okolicznościach dłużniczką nie miała świadomości, że działa z pokrzywdzeniem wierzycieli. Można byłoby nawet zauważyć, że prawdopodobnie działała ona nie tylko ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, ale także w celu (z zamiarem) ich pokrzywdzenia, aczkolwiek ta ostatnia okoliczność nie jest wymagana do uwzględnienia skargi pauliańskiej, lecz wystarczy sama świadomość nawet bez zamiaru (celowego działania) pokrzywdzenia, wo

bec czego kwestia ta nie wymaga stanowczego przesądzenia.

Bezasadne są także zarzuty apelacyjne dotyczące przesłanki wiedzy pozwanego o działaniu dłużniczki ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. W tym kontekście nie jest bowiem wystarczające podważanie przez pozwanego możliwości przyjęcia, że w tej sprawie miało zastosowanie domniemanie zawarte w art. 527 § 3 k.c.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika wprawdzie, że Sąd Okręgowy niewątpliwie miał na uwadze powyższe domniemanie, ale nie można uznać, że stanowiło ono wyłączną podstawę przyjęcia, że spełniona jest w/w przesłanka skargi pauliańskiej. Sąd ten nie ograniczył się bowiem wyłącznie do tego, że przepis art. 527 § 3 k.c. dawał możliwość przyjęcia domniemanie, że pozwany jako osoba bliska dłużniczki, a mianowicie jej mąż, którym niewątpliwie, mimo powoływanych i niekwestionowanych okoliczności dotyczących nawiązania przez dłużniczkę bliskich relacji z innymi mężczyznami wykraczających poza granice możliwe do zaakceptowania w przypadku osoby pozostającej w związku małżeńskim, był on jeszcze co najmniej w chwili zawarcia zaskarżonej umowy, wiedział o działaniu przez nią ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

W rzeczywistości Sąd Okręgowy dokonał bowiem merytorycznej analizy wszystkich ustalonych okoliczności faktycznych i dopiero na ich podstawie doszedł do wniosku, że mimo istniejących między pozwanym i jego żoną relacji i ich faktycznej separacji, nadal istniały między nimi na tyle bliskie więzi, że nie można uznać, że pozwany zdołał obalić wynikające z art. 527 § 3 k.c. domniemanie. Sąd ten przytoczył szereg okoliczności faktycznych, dotyczących w szczególności istnienia wielu relacji majątkowych między pozwanym a jego żoną w okresie, w jakim pozostawała ona w bliskich relacjach z innymi mężczyznami. Zwrócił uwagę także na relacje wynikające ze wspólnego wychowywania ich dziecka, które wprawdzie pozostało z pozwanym, ale dłużniczka także w znacznym zakresie przebywała z tym dzieckiem w poprzednim miejscu zamieszkania (czyli u pozwanego) i nadal zajmowała się nim osobiście. Istotne znaczenie miała także kwestia, że dłużniczka wciąż zajmowała się prowadzeniem wspólnego pensjonatu (należącego wtedy formalnie do pozwanego i ich córki) znajdującego się na przedmiotowej nieruchomości. Wskazano także na znajomość przez pozwanego treści księgi wieczystej prowadzonej dla

Sygn. akt: IACa 782/18

wspólnej nieruchomości, co pozwalało mu dobrze orientować się, jaka jest sytuacja majątkowa jego żony. Ponadto, wprawdzie w innym miejscu uzasadnienia, Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany wiedział o roszczeniach powoda i B. L. oraz o tym, że jego żona je kwestionuje, ponieważ zeznawał na jej korzyść, jako świadek, w procesach wytoczonych przez w/w osoby.

W świetle tych okoliczności nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez odmówienie wiarygodności zeznaniom pozwanego, ponieważ z faktu, że między nim a dłużniczką od 2008 r. istniała separacja faktyczna, a od dnia 10 marca 2009 r. obowiązywał między nimi ustrój rozdzielności majątkowej, nie wynika automatycznie, że stracił on wszelkie kontakty z żoną i w ogóle nie miał jakiegokolwiek wiedzy o jej sytuacji majątkowej. Wskazane przez skarżącego okoliczności nie wykluczają bowiem, że nadal mogły istnieć bliskie - w rozumieniu art. 527 § 3 k.c. - relacje między nim a jego żoną wynikające z dostrzeżonych przez Sąd Okręgowy, a pominiętych przez skarżącego, okoliczności związanych z zawieraniem różnych umów, prowadzeniem wspólnego pensjonatu lub wychowywaniem wspólnego dziecka. Podkreślić więc można, że nie jest przekonująca teza, sformułowana w odpowiedzi na pozew, że od 2009 r., kiedy doszło do separacji faktycznej i ustanowienia rozdzielności majątkowej między pozwanym a jego żoną (dłużniczką powoda), w ogóle nie wymieniali się oni informacjami dotyczącymi wierzytelności osób trzecich. Przeciwno prawdziwości tej tezy przemawiają bowiem nadal utrzymywane między pozwanym i dłużniczką liczne i bliskie relacje majątkowe i osobiste, zwłaszcza związane z wykonywaniem pieczy nad wspólnym dzieckiem zarówno przez pozwanego, jak i dłużniczkę.

Prowadzi to do wniosku, że Sąd Okręgowy nie tyle formalnie oparł się na powyższym domniemaniu, co uznał, że pozwany nie zdołał obalić tego domniemania w tej sprawie. Decydujące znaczenie miały więc nadal istniejące między nimi bliskie relacje majątkowe i osobiste, które przemawiały za przyjęciem, że mimo separacji faktycznej i przyczyn tej separacji, można uznać, że pozwany rzeczywiście znał sytuację majątkową dłużniczki i wiedział o jej sporach sądowych z wierzycielami (powodem i B. L.). Nie jest zatem przekonujące twierdzenie skarżącego, że rzekomo w ogóle nic nie wiedział o przedstawio

nych wcześniej okolicznościach, na podstawie których Sąd Okręgowy trafnie stwierdził, że dłużniczką działała ze świadomością pokrzywdzenia jej wierzycieli.

Podzielając powyższe stanowisko, stwierdzić należy, że chybiony jest zarzut naruszenia art. 527 § 3 k.c., ponieważ przyjęcie spełnienia omawianej obecnie przesłanki skargi pauliańskiej, w istocie nie opierało się na formalnym zastosowaniu domniemania wynikającego z tego przepisu, lecz na uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał przyjąć, że to domniemanie zostało skutecznie przez pozwanego podważone. I.czej mówiąc, nie wynikało to jedynie z formalnego uwzględnienia tego, że pozwany był mężem dłużniczki, ale z analizy wszystkich okoliczności, w jakich doszło do zawarcia zaskarżonej umowy, a także poprzedzających jej zawarcie.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że apelacja nie opierała się na usprawiedliwionych podstawach, ponieważ jej zarzuty stanowiły wyłącznie próbę polemiki ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, która opierała się na wybiórczym i tendencyjnym eksponowaniu jedynie tych okoliczności, które mogłyby przemawiać na jego korzyść przy jednoczesnym pominięciu wszelkich innych okoliczności, które podawałyby argumentację skarżącego w wątpliwość lub wręcz były z nią niezgodne. W konsekwencji nie było podstaw ani do dokonania odmiennej oceny wiarygodności zebranego materiału dowodowego, ani do przyjęcia korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych. (...) samym nie było również podstaw do dokonania odmiennej oceny prawnej zasadności żądania powoda w kierunku postulowanym we wnioskach apelacyjnych, tj. oddalenia jego powództwa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c, odpowiednio do wyniku postępowania w tej in-